

Krystyna Janda

Teraz chce znaleźć czas na odpoczynek

Krystyna Janda (57 l.) to prawdziwy wulkan energii, ale w nowym roku chce jednak trochę przystopować. Wygląda na to, że nie zamierza swojego czasu poświęcać tylko i wyłącznie pracy.

Aktorka planuje premiery, czyta scenariusze, zajmuje się wszelkimi sprawami organizacyjnymi, które dotyczą jej prywatnego Teatru Polonia. Jednocześnie zaangażowała się w przygotowania do otwarcia nowej sceny. Wstaje wcześniej rano, a do domu zdarza jej się wracać późnym wieczorem. Do tego dochodzi stres o to, by rozpoczęte przedsięwzięcia zakończyły się sukcesem. I choć może liczyć na pomoc córki Marii Seweryn, która przejęła większość obowiązków związanych z Och-Teatrem, to i tak przyznaje, że nie ma już siły.

Chcę mniej pracować

– Mówię to bez ogródek i sobie, i wszystkim moim współpracownikom. Zdejmuję swoje spektakle, staram się grać mniej. Mam nadzieję, że moja aktywność będzie coraz bardziej

Krystyna Janda zebrała laury za rolę w „Tataraku” i wraz z córką Marią Seweryn otworzyła w Warszawie nową scenę: Och-Teatr



Odświeżenie gwiazdy Edwarda Kłosińskiego było wielkim przeżyciem zarówno dla Krystyny Jandy, jak i dla jej synów



Krystyna Janda i jej córka Maria Seweryn to silne kobiety. Niedawno otworzyły nową scenę – Och-Teatr

ograniczała się do myślenia: co, kto i jak – opowiadała Krystyna Janda niedawno – A ja sama będę grała już tylko to, co mnie naprawdę kręci, i tylko tak często, jak to będzie dyktował mój organizm. Teatr jest dla mnie wielką radością, stawia wyzwania, które zawsze lubiłam, ale bardzo zmęczyło mnie tych ostatnich pięć lat tworzenia fundacji, teatru, repertuaru – dodaje aktorka.

Już nic nie planuje

Do tej pory praca była nie tylko jej pasją, ale dwa lata temu, po śmierci mę-

ża Edwarda Kłosińskiego, stała się także rodzajem terapii. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu w życie zawodowe aktorka nie wpadła w depresję i odbudowuje swoje życie po stracie ukochanej osoby. W wywiadach podkreśla, że zdystansowała się do wielu spraw, nie zmusza się do niczego, żyje teraz niejszością i nie wybiega w przyszłość.

– Kiedyś planowałam, co będę robić za 10 lat. Kupowałam książki do biblioteki, które będę czytała „kiedys”. Różne sadyżiłam, domy urządziłam i myślałam, że potem będę w nich żyła i czy-

tała. A teraz już nie, rozdaję książki – opowiadała dziennikarzom.

Na miłość nie czeka

Co zrobi z zyskanym wolnym czasem? Może poświęci go na odpoczynek, odkrywanie nowych przyjemności, a może... znajdzie miłość. Co prawda uparcie twierdzi, że lubi być sama i nie czeka na nowe uczucie.

– Mnie w ogóle może już nikt nie kochać. Mnie już na tym nie zależy – mówiła niedawno. Może jednak kiedyś aktorka zmieni zdanie?

PT 20²⁰	ŻÓŁTY SZALIK
KINO POLSKA	Dramat obyczajowy • 60 min
SOB 21⁰⁵	WEISER
TVP POLONIA	Dramat psycholog. • 96 min

Aktorka jest
niekwestionowaną
ikoną polskiej
kinematografii.
Jej kreacje
w „Człowieku
z marmuru”,
„Człowieku
z żelaza” czy
choćby ostatnia
w „Tataraku”
przejdą do historii



Krystyna Janda bardzo
przeżyła śmierć męża
Edwarda Kłosińskiego.
Ta praca pomogła
jej przetrwać ciężkie
chwile.